

MIĘDZY SPRAWIEDLIWOŚCIĄ A ZEMSTĄ  
POLITYKA WŁADZ POLSKI WOBEC  
VOLKSDEUTSCHÓW W LATACH 1944–1950

Sprawa tzw. odstępstwa od narodowości polskiej, a więc wpisania się w czasie wojny na tzw. Niemiecką Listę Narodowościową (*Deutsche Volksliste*) była niezwykle istotna dla nowych, komunistycznych władz. Emocje społeczne, poczucie sprawiedliwości, ale również chęć zemsty nakazywały ująć tę kwestię w określone ramy prawne i równocześnie wykorzystać ją propagandowo. Przepisy prawne tworzone przez komunistyczną władzę w latach 1944–56 dotyczące kwestii niemieckich były chaotyczne, często sprzeczne. Władze wyraźnie miały problem z klasyfikacją zbrodni popełnionych przez ludność *stricte* niemiecką (m.in. Niemców, którzy przed wojną mieszkali w granicach Polski i mieli polskie obywatelstwo) oraz przez Polaków lub ludność autochtoniczną, która w czasie okupacji wpisywała się na Deutsche Volksliste (DVL).

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie skomplikowanych uwarunkowań, w jakich kształtowała się polityka nowych władz wobec osób, które w czasie wojny z różnych powodów zostały wpisane na DVL. Na uwagę zasługuje przede wszystkim chaotyczne postępowanie władz w zakresie legislacji, wynikające z braku rozpoznania sytuacji, identycznego traktowania różnych grup volksdeutschów oraz braku analizy skutków takiego postępowania. Drugim interesującym elementem jest wyraźny rozdzwitek między decyzjami władz centralnych a pragmatyką działania urzędów lokalnych – generalnie niechętnych wobec ludności niemieckiej i volksdeutschów, a tym samym często bojkotujących lub sabotujących łagodzący kurs centrali.

Zasadnicze znaczenie dla kwestii traktowania osób wpisanych na DVL miały skutki podziału Polski przez niemieckiego okupanta na Generalne Gubernatorstwo (GG) i tzw. ziemie wcielone. O ile na ziemiach wcielonych istniał często przymus wpisywania się na DVL, o tyle w Generalnym Gubernatorstwie z reguły nie stosowano w tym względzie nacisków, czego konsekwencją było uznanie *odstępstwa od narodowości polskiej* za czyn świadomy i dobrowolny, interpretowany jednoznacznie jako zdradę, a więc karalny. Ta kwestia wydaje się szczególnie warta podkreślenia, gdyż bardzo często w świadomości społecznej mieszane są różne kategorie przestępstw i często sam fakt zapisania się na volkslistę jest utożsamiany

z rzeczywistymi czynami przeciwko obywatelom polskim pod okupacją lub też z byciem konfidentem.

Lokalne struktury aparatu bezpieczeństwa dostawały często sprzeczne sygnały co do traktowania volksdeutschów (VD). A ponieważ przepisy prawne były często skomplikowane, niewystarczająco jasne i często się zmieniały, dlatego też Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) zarzucało wojewódzkie struktury masą instrukcji, wyjaśnień, zaleceniami szkoleń.

Politykę władz wobec VD można podzielić na wyraźne etapy. Pierwszy z nich przypada na czas kształtowania się nowej władzy i jej struktur, w którym boryka się ona z problemami kadrowymi, lokalowymi, a równocześnie jej głównym zadaniem jest likwidowanie podziemia niepodległościowego. Wraz z wkraczaniem na tereny polskie Armii Sowieckiej zaczęły tworzyć się lokalne struktury władzy, w tym również aparatu bezpieczeństwa, a ich głównym zadaniem w kwestiach niemieckich było zbieranie informacji, w tym przede wszystkim przejmowanie niemieckich dokumentów i spisów VD (jeśli się zachowały). Do końca 1944 r. centralną linię polityczną w kwestiach niemieckich wyznaczał PKWN, wydając różne akty prawne. Od 1 stycznia 1945 r. sprawy wzięli w swoje ręce funkcjonariusze utworzonego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Po pierwszym okresie, który charakteryzował się znacznym chaosem prawnym i przede wszystkim dużą samowolą w terenie, rozpoczyna się drugi etap, w którym wyraźna jest próba odejścia władz od restrykcyjnej polityki uznawania za zbrodnie samego faktu wpisania się na DVL. Akty prawne próbują różnicować sprawców, a sam fakt bycia volksdeutschem nie podlegał już penalizacji. W tym okresie próbowano również zrehabilitować osoby niesłusznie skazane i przeprowadzić restytucję zabranych wcześniej majątków. Celem trzeciego etapu było pozbycie się ludności niemieckojęzycznej oraz polskiej, która nie została pozytywnie zweryfikowana. Ostatecznie wraz z ustawą amnestyjną z 20 lipca 1950 r. można mówić o końcu intensywnej polityki w kwestii niemieckiej.

Kolejne etapy i zmiany w polityce wobec VD widać wyraźnie w retoryce kolejnych aktów prawnych: od „zdrajców Narodu” (listopad 1944 r., poprzez „wrogie elementy” (maj 1945 r.), aż do „odstępców od narodowości polskiej” (czerwiec 1946 r.).

### **Definiowanie VD oraz polityka władz centralnych (MBP) wobec VD Podstawy prawne i praktyka działania resortu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego**

Podstawą prawną do przyznawania statusu volksdeutscha było niemieckie rozporządzenie wydane 4 marca 1941 r. przez Niemieckie Ministerstwo Spraw

Wewnętrznych Niemieckiej Listy Narodowej (*Deutsche Volksliste* – DVL)<sup>1</sup>. W rozporządzeniu wydzielono cztery kategorie ludności kwalifikujące się na volksdeuschów:

1. osoby narodowości niemieckiej, które na terenie Polski w okresie międzywojennym pracowały aktywnie na rzecz Niemiec hitlerowskich oraz tych, którzy otwarcie przyznawali się do niemieckiego pochodzenia, np. posyłali dzieci do niemieckich szkół (tzw. *Reichslista*);

2. teoretycznie wszystkich Niemców, którzy nie byli aktywni politycznie, ale w życiu prywatnym kultywowali tradycje niemieckie (*Deutschstämmige*);

3. osoby autochtoniczne, „ciążące ku niemieckości”, uważane przez Niemców za częściowo spolonizowane (Ślązacy, Kaszubi, Mazurzy) oraz Polacy niemieckiego pochodzenia (osoby pozostające w związkach małżeńskich z Niemcami), tzw. *Eingedeutschte*;

4. spolonizowane osoby pochodzenia niemieckiego, które czynnie współpracowały w okresie międzywojennym z władzami polskimi lub aktywnie działały w polskich organizacjach społeczno-politycznych również niemieccy antyfaszyści (*Rückgedeutschte*).

Na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy (*Eingegliederte Ostgebiete*) zaliczeni do I i II grupy otrzymywali automatycznie obywatelstwo Rzeszy, zaliczeni do III grupy otrzymywali to obywatelstwo na 10 lat, a wpisani do IV grupy otrzymywali obywatelstwo na zasadzie wyjątku<sup>2</sup>. Ostatecznym terminem weryfikacji ludności i zamknięcia DVL miał być 31 marca 1942 r. Nazwiska mężczyzn wpisanych na volkslistę i zdolnych do służby wojskowej miały być natychmiast przekazywane komendom uzupełnień Wehrmachtu<sup>3</sup>. 12 maja szef gestapo Müller wydał zarządzenie, aby osoby pochodzenia niemieckiego, które odmówiły wniesienia w wymaganym terminie wniosku o wpisanie na DVL, były aresztowane i kierowane do obozów koncentracyjnych.

Zupełnie inaczej traktowana była kwestia volkslisty w Generalnym Gubernatorstwie. Jest to istotne zagadnienie dla niniejszego artykułu, gdyż częściowe nieuwzględnienie różnic i specyfiki funkcjonowania DVL na terytoriach wcielonych i w GG przez władze komunistyczne, rozliczające zbrodnie niemieckie okazały się w latach powojennych źródłem wielu problemów.

<sup>1</sup> *Verordnung über die DVL und die deutsche Staatsangehörigkeit in den eingegliederten Ostgebieten*, 4 marca 1941, Deutsches Reichsgesetzblatt (RGBl), t. 1, s. 118.

<sup>2</sup> Szerzej: K. M. Pospieszalski, *The German People's List in The Reichsgau Warthland. Selected Documents With Summaries in English*, „Instytut Zachodni”, Poznań 1949.

<sup>3</sup> A. Kilian, *Hitlerowskie dążenia do pozbawienia obywatelstwa polskiego ludności Pomorza Gdańskiego jako naruszenie prawa międzynarodowego*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1997, nr 2, s. 138.

Po pierwsze DVL na obszarze GG nie była podzielona na grupy – volksdeutsche z GG odpowiadali automatycznie I i II grupie DVL na ziemiach wcielonych, a zapisy odbywały się na wniosek osób zainteresowanych.

Po drugie liczba osób na terytoriach wcielonych i w GG, kwalifikujących się do wpisania na DVL, była drastycznie różna. Badacze tego zagadnienia szacują całkowitą liczbę osób wpisanych na DVL na ziemiach wcielonych do Rzeszy na ok. 2 800 tys. (Olejnik<sup>4</sup>). Niemiecki historyk Martin Broszat podaje liczbę 2 762 tys. w 1944 r.<sup>5</sup> Według spisu powszechnego w roku 1931 w Polsce żyło 741 tys. osób deklarujących, że ich językiem ojczystym jest niemiecki, ale faktyczną liczbę szacuje się na 780 tys<sup>6</sup>. Uwzględniając przyrost naturalny, w 1939 r. było ok. 1 053 tys. osób, dla których język niemiecki był językiem ojczystym<sup>7</sup>. Można więc domniemywać, że reszta wpisanych na DVL była pochodzenia polskiego, bądź byli to tzw. autochtoni (m.in. Kaszubi, Ślązacy i in.). Natomiast w GG liczbę volksdeutscheń oceniano się na niewiele ponad 100 tysięcy<sup>8</sup>.

Trzecią zasadniczą różnicą między GG a terenami wcielonymi do Rzeszy był wspomniany już wyżej fakt represjonowania ludności odmawiającej wpisania się na DVL na terenach wcielonych, co jedynie sporadycznie zdarzało się na terytorium GG. W związku z powyższym osoby uznane za VD w Generalnym Gubernatorstwie były przez resztę społeczności traktowane często jako zdrajcy i kolaboranci.

Warto też podkreślić, że sam pomysł utworzenia *Volkslisty* i opracowanie procedury, zgodnie z którą kwalifikowano obywateli polskich jako volksdeutscheń było złamaniem zasad prawa międzynarodowego, szczególnie z art. 45. Konwencji Haskiej z 1907 r. (Rzesza była stroną tej konwencji), który mówi, że *zabrania się przymuszania ludności terytorjów okupowanych do przysięgania na wierność państwu nieprzyjacielskiemu*<sup>9</sup>.

Wobec znaczącej liczby osób zakwalifikowanych jako volksdeutscheń zarówno władze emigracyjne (włącznie z Delegaturą Rządu), jak i późniejsze władze

<sup>4</sup> L. Olejnik, *Zdrajcy narodu? Losy Volksdeutscheń w Polsce po II wojnie światowej*, Warszawa 2006, s. 27.

<sup>5</sup> M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart 1961, s. 134.

<sup>6</sup> *Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 grudnia 1931 r.*, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Statystyka Polska, seria C, zeszyt 94 a, str. 15, tabela 10.

<sup>7</sup> A. Brożek, *Przesiedleńcy w Niemczech. Charakterystyka demograficzna*, Katowice 1963, s. 37.

<sup>8</sup> L. Olejnik, *Zdrajcy narodu? Losy Volksdeutscheń w Polsce po II wojnie światowej*, Warszawa 2006, s. 45–46.

<sup>9</sup> Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, Dz. U. 1927 nr 21 poz. 161; patrz również: A. Kilian, *Hitlerowskie dążenia do pozbawienia obywatelstwa polskiego ludności Pomorza Gdańskiego jako naruszenie prawa międzynarodowego*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1997, nr 2, s. 127–158; P. Kacprzak, *Weryfikacja narodowościowa ludności rodzimej i rehabilitacja tzw. „Volksdeutscheń” w latach 1945–1949*, „Czasopismo prawno-historyczne” 2011, tom LVIII, zeszyt 2, s. 159.

komunistyczne, musiały zająć konkretne stanowisko. Złożoność tego zagadnienia widoczna jest w stanowiskach obu tych ośrodków. Stefan Korboński tak określił tą kwestię: *Problem wbrew pozorom był zbyt skomplikowany, by stosować mechanicznie za to odstępstwo od polskości tak zwaną karę główną. Mówiąc w bardzo ogólnych zarysach, wyglądał on odmiennie w różnych dzielnicach Polski. Ślężacy na przykład zaraz na początku akcji germanizacyjnej w odruchu samoobrony postanowili przyjąć volkslistę, co się stało, jak miemam, bez uszczerbku dla ich polskości i patriotyzmu. Na Pomorzu, po początkowych wysiedleniach do GG, zapisano resztę ludności przymusowo na tę listę, po czym nastąpił pobór młodzieży do armii niemieckiej. To samo powtórzyło się w Poznańskim. Tylko w GG nie stosowano wobec Polaków bezpośredniego nakazu zapisywania się na listę niemiecką<sup>10</sup>.*

Stanowisko komunistów (PPR) z okresu, gdy nie byli jeszcze u władzy, zaskakuje w porównaniu z później podjętymi decyzjami: *Ludzie ci [volksdeutsche – J.L.], jak to już zaznaczaliśmy, złączeni z Polską od pokoleń, stanowiący mniejszość narodową w Polsce, prócz zdecydowanych drani i szpiclów, mają wśród siebie wielu dawnych naszych towarzyszy, działaczy związkowych, którzy z całą jasnością rozumieją sytuację polityczną i którzy bez wahania staną w szeregach walczących antyfaszystów [...]. Do tych ludzi należy podejść i tę energię rewolucyjną, podminowującą hitleryzm, należy ująć i skierować na właściwe tory<sup>11</sup>.*

Antyniemieckie emocje na ziemiach polskich były w pełni zrozumiałe, komuniści przejmując władzę w oczywisty sposób starali się to wykorzystać, traktując ten problem instrumentalnie. Na posiedzeniu plenum KC PZPR w lutym 1945 r. Gomułka jasno sprecyzował cel: *całe społeczeństwo ogarnięte jest nastawieniem antyniemieckim, wrogim ustosunkowaniem do Niemiec. To stwarza szerokie możliwości zjednoczenia tego społeczeństwa w jednomyślnym froncie narodowym<sup>12</sup>.* Zanim kwestią niemiecką zajął się Resort Bezpieczeństwa Publicznego (październik 1944 r.) wydano akty prawne, które wstępnie wytyczały kierunek postępowania ze „zdrajcami narodu”. Widoczne w późniejszych aktach prawnych RBP i MBP obawy przed nastrojami zemsty czy aktami linczu na Niemcach i volksdeutschach nie są zauważalne w Manifeście PKWN, który wręcz rozbudza te emocje: *Wybiła godzina odwetu na Niemcach za męki i cierpienia, za spalone wsie, za zburzone miasta, zniszczone kościoły i szkoły, za łapanki, obozy i rozstrzeliwania, za Oświęcim, Majdanek, Treblinkę, za wymordowanie getta<sup>13</sup>.*

<sup>10</sup> S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, Warszawa 2009, s. 151.

<sup>11</sup> Pismo „Okólnik”, organ Komitetu Okręgowego PPR w Łodzi, nr 4, 16 grudzień 1943 r., cyt. za: L. Olejnik, *Zdrajcy...*, s. 67.

<sup>12</sup> Protokół posiedzenia plenum KC PPR w dn. 6–7 lutego 1945, AAN, PPR, 295/II-1, k. 1.

<sup>13</sup> Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Dz. U. z 1944 r. nr 1, załącznik.

Sytuacja na ziemiach wcielonych do Rzeszy nie była jednoznaczna – wielu mieszkańców Mazowsza, Wielkopolski, Śląska było wpisanych na volkslistę, wielu mężczyzn służyło w Wehrmachcie. W efekcie tolerancja i zrozumienie takich zachowań było zdecydowanie większe niż w Generalnym Gubernatorstwie, gdzie VD traktowano jak zdrajców, powszechnie nazywając ich: szwabami, frycami, szkopami itd. Nienawiść do okupantów kumulowana przez 5 lat, znalazła ujście wobec ludności niemieckiej i volksdeutschów<sup>14</sup>.

Uchwalony 31 sierpnia „Dekret PKWN z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego” nie odnosił się bezpośrednio do volksdeutschów, lecz określał czyny przestępcze podlegające osądzeniu<sup>15</sup>. W odniesieniu do volksdeutschów była to tzw. kolaboracja czynna:<sup>16</sup>

1. branie udziału w dokonywaniu zabójstw na ludności cywilnej, osobach wojskowych lub jeńcach wojennych;
2. działanie na szkodę osób poszukiwanych lub prześladowanych ze względów politycznych, narodowościowych, wyznaniowych lub rasowych przez ich ujęcie lub wydanie;
3. działanie na szkodę Państwa Polskiego, polskiej osoby prawnej, osób spośród ludności cywilnej lub osób wojskowych albo jeńców wojennych;
4. wymuszanie jakichkolwiek świadczeń od osób prześladowanych przez władze niemieckie poprzez szantażowanie lub jakiegokolwiek działanie na szkodę osób prześladowanych;
5. branie udziału w organizacjach przestępczych, powołanych lub uznanych przez władze niemieckie, które miały na celu zbrodnie przeciwko ludzkości, pokojowi lub zbrodnie wojenne (SS, NSDAP, SD, Gestapo).

Tak zwana kolaboracja bierna wynikała z samego faktu wpisania się na volkslistę<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> Szerzej m.in.: P. Madajczyk, *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa 2011; *Die deutsche Minderheit in Polen und die kommunistischen Behörden 1945–1989*, A. Dziurok, P. Madajczyk, S. Rosenbaum (red.), Paderborn 2017; r. M. Douglas, *Wypędzeni. Powojenne losy Niemców*, Warszawa 2013; H. Hirsch, *Zemsta ofiar. Niemcy w obozach w Polsce 1944–1950*, Warszawa 1999; B. Nitschke, *Wysiedlenie czy wypędzenie? Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945–1949*, Warszawa 2000.

<sup>15</sup> Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, Dz. U. 1944 nr 4 poz. 16.

<sup>16</sup> J. Sawicki, *O prawie sądów specjalnych* [w:] *Wymiar sprawiedliwości w Odrodzonej Polsce*, 22 VII 1944–22 VII 1945, Warszawa 1945, s. 58.

<sup>17</sup> Tamże, s. 58.

12 września 1944 r. PKWN wydał kolejny dekret o „Specjalnych sądach karnych dla spraw zbrodniarzy hitlerowsko-faszystowskich”<sup>18</sup>. Powołanie SSK miało na celu przyspieszenie procedury ścigania i sądenia zbrodniarzy wojennych (w tym również volksdeutscheów). Procedura postępowania przed SSK *urągała zasadom rzetelnego procesu karnego, była zbliżona do trybu dorącznego*<sup>19</sup>. Akt oskarżenia musiał być sporządzony w ciągu 2 tygodni i nie wymagał uzasadnienia, termin rozprawy wyznaczony w ciągu 48 godzin, a wyrok ogłoszony zaraz po rozprawie i naradzie sędziów. Wyroki SSK były prawomocne i ostateczne. Jedyną możliwością uniknięcia zasądzonej kary było ułaskawienie przez Przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej (KRN) Bolesława Bieruta. SSK działały do 17 października 1946 r., kiedy to specjalnym dekretem przeniesiono ich kompetencje na Sądy Okręgowe<sup>20</sup>.

W orzecznictwie SSK wobec Niemców i volksdeutscheów wyraźnie widać różnicę w zależności od regionu. Np. na Śląsku, wielu volksdeutscheów, w tym nawet byłych członków SA, zostało zwolnionych z odpowiedzialności karnej lub dostało bardzo niski wymiar kary, gdyż wyrozumiałość (a raczej zrozumienie sytuacji) składów sędziowskich była znacznie większa niż w Generalnym Gubernatorstwie<sup>21</sup>. Sądy specjalne często procedowały na tzw. sesjach wyjazdowych, czyli poza siedzibą sądu macierzystego, a wynikało to przede wszystkim z chęci osiągnięcia efektu propagandowego lub prewencyjnego (w przypadku sądów nad „wrogami władzy ludowej”). Organizowanie sesji wyjazdowych pociągało za sobą znaczny wzrost kosztów (finansowanie wyjazdów sędziów, prokuratorów, biegłych, eskortowanie więźniów itd.), ale rozprawy wyjazdowe cieszyły się dużym zainteresowaniem lokalnej społeczności, gdyż często odbywały się w miejscach, gdzie oskarżeni wcześniej prowadzili działalność. Zdarzało się więc również, że w dniu procesu zgłaszali się dodatkowi świadkowie, których zeznania mogły mieć wpływ na wyrok sądu, w przypadku volksdeutscheów, często byli to sąsiedzi, którzy liczyli na przejęcie majątku oskarżonych<sup>22</sup>. Nierzadko

<sup>18</sup> Dekret o „Specjalnych sądach karnych dla spraw zbrodniarzy hitlerowsko-faszystowskich”, Dz. U. 1944 nr 4 poz. 21.

<sup>19</sup> M. Zaborski, *Czy bronić „zdrajców narodu”, „zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich” i „Volksdeutscheów”? Uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 25 maja 1946 r. w sprawie udziału adwokatów w procesach o zdradę narodu lub o rehabilitację wyłączonych ze społeczeństwa*, „Palestra” 2013, nr 1–2, s. 235.

<sup>20</sup> Dekret z dn. 17 października 1946 r. o zniesieniu specjalnych sądów karnych, Dz. U. 1946 r. nr 59, poz. 324.

<sup>21</sup> A. Dziurok, *Śląskie rozrachunki. Władze komunistyczne a byli członkowie organizacji nazistowskich na Górnym Śląsku w latach 1945–56*, Katowice 2000.

<sup>22</sup> Z. Biegański, *Kara śmierci w orzecznictwie Specjalnych Sądów Karnych w Polsce 1944–1946*, „Echa Przeszłości” 2004, nr V, s. 198.



zeznania wymuszane były biciem lub groźbami, a niektórzy oskarżeni odwoływali wcześniejsze zeznania, powołując się na nieznajomość języka polskiego<sup>23</sup>. Prawnicy biorący udział w procesach często byli świadomi tego, iż głównym celem jest uzyskanie odpowiedniego efektu propagandowego, dlatego też sędziowie często nie reagowali na skargi oskarżonych, a prokuratorzy formułowali zarzuty w sposób emocjonalny, często stosując wobec oskarżonych wyzwiska. Wyroki w procesach przeciwko oskarżonym z dekretu sierpniowego były często formułowane w sposób lakoniczny i nieodnoszący się do czynów konkretnej osoby, lecz do zbrodni okupanta niemieckiego, np.: *zdecydowany hitlerowiec, masowy morderca, sadysta i nikczemnik, pozbawiony wszelkich uczuć ludzkich, winien być ze społeczeństwa polskiego wyeliminowany na zawsze*<sup>24</sup>.

Niezwykle trudno jest oszacować statystyki związane z sądzeniem volksdeutschów w Polsce. L. Kubicki szacuje, że stosując przepisy dekretu sierpniowego, skazano około 25% Niemców<sup>25</sup>. Niemiecki badacz Adalbert Rückerl wyliczył, że w latach 1944–1977 skazano w Polsce 5 358 osób narodowości niemieckiej<sup>26</sup>. W sumie szacuje się, że w 1946 r. osoby narodowości niemieckiej stanowiły 39% ogółu skazanych na śmierć<sup>27</sup>.

Od października 1944 r. sprawą volksdeutschów zajął się już Resort Bezpieczeństwa Publicznego, wydając wiele rozkazów i instrukcji dla lokalnych agend resortu oraz MO. Sprawa musiała być bardzo pilna, gdyż rygor wypełniania tych poleceń był dość ostry. 21 października 1944 r. szef resortu BP Stanisław Radkiewicz wydał rozkaz do kierowników Wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP), aby w ciągu 3 dni (do 24 października) przesłali dane dotyczące ilości volksdeutschów w województwie z uwzględnieniem powiatów, liczbę aresztowanych volksdeutschów i miejsc ich przetrzymywania oraz stanu przygotowań obozów dla VD<sup>28</sup>. Przy ówczesnym braku kadry i kiepskiej jej jakości wykonanie takiego rozkazu graniczyło z cudem. Lokalni funkcjonariusze dopiero kilka dni później dowiedzieli się szczegółowo, kogo mają uważać za volksdeutscha i jak traktować poszczególne kategorie volkslisty.

30 października 1944 r. w Instrukcji Kierownika Resortu BP sformułowano definicję volksdeutscha: *Zdrajcą Narodu tzw. „volksdeutsche” jest obywatel polski, który w czasie okupacji bądź zadeklarował swą przynależność do narodowości*

<sup>23</sup> Z. Biegański, *Kara śmierci...*, s. 196.

<sup>24</sup> AAN, KRN, Wydział Prawny, sygn. 166 (k. spec. 17/45), cyt za: Z. Biegański, *Kara śmierci...*, s. 197.

<sup>25</sup> L. Kubicki, *Zbrodnie wojenne w świetle prawa polskiego*, Warszawa 1963, s. 180.

<sup>26</sup> A. Rückerl, *Ściganie zbrodni hitlerowskich 1945–1978*, Warszawa 1980, s. 24.

<sup>27</sup> Z. Biegański, *Kara śmierci...*, s. 193.

<sup>28</sup> Rozkaz kierownika resortu Bezpieczeństwa Publicznego P.K.W.N, AAIPN BU 01225/10, k.1.



*niemieckiej (deutsche volkszugehörige) lub swoje pochodzenie niemieckie (deutschstammige), bądź faktycznie korzystał z praw i przywilejów z tytułu przynależności do narodowości niemieckiej lub pochodzenia niemieckiego*<sup>29</sup>.

Wszyscy w ten sposób zdefiniowani volksdeutsche powyżej 16. roku życia mieli zostać zatrzymani i odesłani do obozów (dzieci do lat 16 miały pozostać przy matce). Aresztowani mieli 24 godziny na spakowanie<sup>30</sup>, a we wszystkich dokumentach osobistych dokonywano adnotacji „rodzina volksdeutscha”. Zatrzymanie miała przeprowadzać grupa składająca się z co najmniej 3 osób (1 milicjant, 1 pracownik Bezpieczeństwa Publicznego i 1 z aktywu), następnie mieli odprowadzić zatrzymanego do punktu zbornego, skąd najpóźniej w ciągu 2 dni miał zostać odesłany do obozu. Spisy osób zatrzymanych (dane osobowe oraz spis majątku) sporządzane były aż w 4 egzemplarzach (2 z nich miały być dostarczone do WUBP). Obwieszczeniem Ministra BP Radkiewicza z 17 stycznia 1945 r. do ludności terenów wyzwolonych ludność została zobligowana do informowania władz BP o ukrywających się osobach, które współpracowały z Niemcami (pod karą więzienia lub śmierci)<sup>31</sup>. Ostateczna decyzja o osadzeniu na czas nieokreślony w miejscu odosobnienia oraz o konfiskacie majątku przetrzymywanych oraz członków ich rodzin należała do kompetencji Prokuratora Specjalnego Sądu Karnego i Sądu.

Przy zatrzymaniach i rewizjach zdarzało się wiele nadużyć, szczególnie wobec Niemców i volksdeutsche – może o tym świadczyć duża liczba rozkazów dyscyplinujących i przypominających o sankcjach za nadużycia<sup>32</sup>. W okólnikach wymieniane są wprost nadużycia: *funkcjonariusze urzędów bezpieczeństwa publicznego i Milicji Obywatelskiej w związku z zatrzymywaniem volksdeutsche*

<sup>29</sup> Instrukcja Kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego P.K.W.N z dnia 30 października 1944 r. o przetrzymaniu i odesłaniu do obozów pracy zdrajców Narodu tzw. „Volksdeutsche”, AAIPN BU 0 1225/16, k.1.

<sup>30</sup> W instrukcji dokładnie zamieszczono listę rzeczy, które mógł ze sobą zabrać zatrzymany: koc, 1 parę obuwia, płaszcz, nakrycie głowy, bieliznę + drugi komplet na zmianę, menażkę/garnek, garnuszek, łyżkę, ręcznik, mydło, szczotkę do zębów, w opakowaniu jedzenie na 10 dni, ewentualnie lekarstwa. Zatrzymanym dwukrotnie przeprowadzano rewizję osobistą: zaraz po zatrzymaniu oraz po odstawieniu zatrzymanego do obozu; Instrukcja Kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego P.K.W.N z dnia 30 października 1944 r. o przetrzymaniu i odesłaniu do obozów pracy zdrajców Narodu tzw. „Volksdeutsche”, AIPN BU 0 1225/16, k.1.

<sup>31</sup> Obwieszczenie do ludności terenów wyzwolonych z 17 stycznia 1945, AIPN BU 01225/29, k. 15.

<sup>32</sup> M.in. Rozkaz nr 3 Kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego z dn. 24 października 1944 r.; AIPN BU 01225/10, k. 8; Rozkaz nr 5 Kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego z dn. 30 listopada 1944 r., AIPN BU 01225/10, k. 10, Okólnik nr 4 z dnia 29 listopada 1944 r., w sprawie ścisłego przestrzegania Instrukcji z dnia 30 października 1944 r. przy postępowaniu z mieniem Volksdeutsche, AIPN BU 01225/13, k. 3.

przywłaszczają sobie mienie i przydzielają sobie mieszkania po volksdeutschach<sup>33</sup>. W raportach pojawiają się również sformułowania świadczące o bardzo silnych nastrojach antyniemieckich, naciskach miejscowej ludności na sądy i żądaniu wykonywania publicznych wyroków<sup>34</sup>.

Postępowanie władz lokalnych wobec volksdeutschów często pozostawało w sprzeczności wobec ogólnych zaleceń władz. Powszechne w całej Polsce było wykorzystywanie volksdeutschów do odgruzowywania miast, usuwania trupów, zdarzało się, że pozostawali poza system aprowizacji<sup>35</sup>. Znamy wypadki niszczenia kościołów ewangelickich (utożsamianie Niemców z tym wyznaniem), przejmowania ich przez lokalne władze jako „mienie poniemieckie”, a nawet napadów na modlących się w trakcie nabożeństw<sup>36</sup>. W Białej (powiat krakowski) zarządono wiosną 1945 r. przesiedlenie osób wpisanych do III i IV grupy volksdeutschów z *mieszkań komfortowych do mieszkań gorszych, przydzielając mieszkania po Niemcach pracującej ludności* [pisownia oryginalna – J.L.]<sup>37</sup>. Zabraniano dzieciom volksdeutschów chodzić do szkół wbrew stanowisku władz państwowych<sup>38</sup>.

Ustawa KRN z 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa wrogich elementów wyraźnie różnicowała sposób postępowania wobec volksdeutschów, w zależności od praktyk wpisywania się na DVL stosowanych przez Niemców

<sup>33</sup> Okólnik nr 4 z dnia 29 listopada 1944 r., w sprawie ścisłego przestrzegania Instrukcji z dnia 30 października 1944 r. przy postępowaniu z mieniem Volksdeutschów, AIPN BU 01225/13, k. 3.

<sup>34</sup> *Raport z inspekcji po powiatowych i miejskich UBP, dokonanej w dniach od 21 III do 24 III 1945 dla kierownika WUBP Majora Imiolka w Krakowie (raport sporządził ppor. Paszkiewicz)*, AIPN KR 056/3 t. I, k. 119; szerzej o stosunku społeczeństwa do Volksdeutschów: L. Olejnik, *Zdraycy narodu...*, s. 51–56; C. Madajczyk (red.), *Mniejszości narodowe w Polsce. Państwo i społeczeństwo polskie a mniejszości narodowe w okresach przełomów politycznych (1944–1989)*, Warszawa 1998.

<sup>35</sup> W jednym z okólników MBP z 1947 czytamy: *Z polecenia Ministra kategorycznie zabrania się pociągania v-ów [Volksdeutschów], przebywających na wolności do jakichkolwiek prac przymusowych i to bez względu na posiadaną przez nich kategorię niemieckiej listy narodowej*, Okólnik MBP nr 9, 7.03.1947, AIPN BU 01225/54.

<sup>36</sup> Szerzej kwestię tę omawia L. Olejnik, *Zdraycy narodu...*, s.134–137; tamże dalsze wskazówki bibliograficzne.

<sup>37</sup> *Niemcy w Polsce 1945–1950. wybór dokumentów*, W. Barodziej, H. Lemberg (red.), Warszawa 2000, t. II, dok. 4, s. 79; *Okólnik Kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego sprawie ścisłego przestrzegania Instrukcji z dnia 30 X 1944 r. przy postępowaniu z mieniem Volksdeutschów*, AAIPN BU 1225/13.

<sup>38</sup> *„Bez specjalnych zastrzeżeń należy przyjmować do szkół dzieci, które zostały wciągnięte na jedną z niemieckich list narodowych...”*, Okólnik Ministerstwa Oświaty z dnia 14 sierpnia 1945 r. w sprawie przyjmowania do szkół dzieci i młodzieży, wpisanych przez okupanta na niemiecką listę narodową lub zaliczonych przez niego do jednej z narodowości uprzywilejowanych, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty nr 4, poz. 180; patrz również: L. Olejnik, *Zdraycy narodu...*, s. 133.

w czasie okupacji<sup>39</sup>. W ustawie tej przewidziano możliwość rehabilitacji osób uznawanych do tej pory za zdrajców narodu. dwóch trybach: administracyjnym i sądowym. Na ziemiach, gdzie istniał przymus wpisywania się na DVL (dotyczyło to II, III i IV grupy), osoby musiały złożyć „Deklarację wierności Narodowi i demokratycznemu Państwu Polskiemu”. W trybie sądowym na wniosek osoby chcącej się zrehabilitować (i na jej koszt) sąd badał kwestie odstępstwa od narodowości polskiej i wydawał wyrok. Na terenach, gdzie według władz nie istniał przymus wpisywania się na DVL (m.in. w Małopolsce), oprócz złożenia „Deklaracji wierności”, osoba starająca się o rehabilitację musiała udowodnić w trybie sądowym, iż została zmuszona do wpisania na DVL i zachowała polską narodowość.

Taki stan rzeczy był ambiwalentnie oceniany przez same władze. Ministerstwo Sprawiedliwości wydało w tej sprawie Memoriał, w którym jednoznacznie ocenia się, że: *względy emocjonalne winny ustąpić państwowej racji stanu i im szybciej się to stanie, tym lepiej*<sup>40</sup>. Projekty konkretnych rozwiązań prawnych Ministerstwa Sprawiedliwości, mające zindywidualizować podejście do kwestii kary dla volksdeutschów nie spotkały się jednak z aprobatą władz. Odpowiedzią na niejasną sytuację prawną miał być dekret z 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości polskiej w czasie II wojny światowej (obowiązywał od 21 października 1946 r.)<sup>41</sup>. Dekret ten wprowadził jednolity tryb postępowania wobec volksdeutschów w całym kraju i automatycznie zniósł w tym zakresie moc obowiązywania wcześniejszych aktów prawnych. Zniósł on możliwość rehabilitacji, zachowywał jednak zasadę niekaralności osób podpisujących DVL z zamiarem działania w interesie Państwa Polskiego lub jeśli niewpisanie się na listę groziło ciężkimi sankcjami. Pozostałe przypadki miały podlegać karze.

Trzy miesiące później 13 września 1946 r. został wydany Dekret o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej<sup>42</sup>. Oba te dekrety wskazywały politykę, na którą ostatecznie zdecydowały się polskie władze komunistyczne wobec volksdeutschów. Akcja weryfikacyjna miała zidentyfikować i oddzielić „wrogie, zdrazieckie elementy” i wyeliminować je ostatecznie ze społeczeństwa polskiego, umożliwiając lub zmuszając do wyjazdu do Niemiec.

<sup>39</sup> Ustawa KRN z 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa wrogich elementów, Dz. U. 1945, nr 17, poz. 96.

<sup>40</sup> *Memoriał w sprawie konieczności zmiany dotychczasowego uregulowania prawnego odpowiedzialności osób, które w czasie wojny zgłosiły swą odrębność narodową*, cyt. za: L. Olejnik, *Zdrajcy narodu...*, s. 177.

<sup>41</sup> Dekret z 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości polskiej w czasie II wojny światowej, Dz. U. 1946, nr 41, poz. 237.

<sup>42</sup> Dekret z 13 września 1946 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej, Dz. U. 1946, Nr 55, poz. 310.

Zgodnie z zapisami dekretu wrześnieowego polskiego obywatelstwa miały zostać pozbawione:

1. osoby, które po osiągnięciu pełnoletniości (tj. 18 lat) wykazały zachowaniem niemiecką odrębność narodową;
2. współmałżonkowie wymienionych w pkt. 1, o ile objawili oni chęć opuszczenia Polski;
3. dzieci do lat 18, o ile rodzice ich tracą obywatelstwo;
4. dzieci pozamałżeńskie, o ile matka traci obywatelstwo.

Dekret przewidywał możliwość tymczasowego aresztowania przez organy BP (na trzy miesiące). Majątek osoby mającej być pozbawioną obywatelstwa mógł zostać zabezpieczony i zajęty na wniosek władz BP.

Tryb pozbawiania volksdeutschów obywatelstwa został szczegółowo opisany w Instrukcji z dnia 26 kwietnia 1947 r.<sup>43</sup>. Nakładała ona na funkcjonariuszy BP obowiązek przeprowadzenia dokładnego dochodzenia m.in. w zakresie uczęszczania do szkoły niemieckiej, przynależności do organizacji niemieckich, używania języka niemieckiego w domu itd. Funkcjonariusze mieli również dokładnie zbadać motyw wyrażenia się na DVL (*z zysku, dla idei, dla łatwiejszego przeżycia*) oraz to, jaki był stosunek podejrzanego do ludności polskiej. Jak podkreślono w Instrukcji: samo zgłoszenie przynależności niemieckiej (wpisanie się DVL) nie stanowi jeszcze dowodu niemieckiej odrębności narodowej (ust. 2, art. 1 dekretu), co więcej: *może być też tak, że dana osoba nie zgłosiła się na VL z tych czy innych przyczyn, ale zachowanie jej wskazuje, że jest Niemcem*<sup>44</sup> (*używa języka, modli się po niemiecku, kulturuje kulturę niemiecką, zachowuje się jak Niemiec*) [pisownia oryginalna – J. L.].

Zidentyfikowanie osoby jako Niemca nakładało na funkcjonariuszy dalsze obowiązki, mające ostatecznie na celu pozbawienie obywatelstwa polskiego (i majątku) oraz ostatecznie wysiedlenie z Polski. Celem tych działań było w pierwszym rzędzie odizolowanie volksdeutschów *w imię racji stanu [...] wyeliminowanie ze zdrowego organizmu [tj. społeczeństwa – J. L.]. [Spowodowane było również – J. L.] wrogością ogółu w stosunku do zdrajców, która przybierała nieraz spontaniczne formy i musiała być hamowana*<sup>45</sup>.

Ci volksdeutsche, którym postawiono zarzuty z dekretu sierpniowego, byli osadzeni w więzieniach, natomiast reszta trafiła do specjalnie stworzonych w tym celu obozów (m.in. Centralny Obóz Pracy Jaworzno – cieszący się najgorszą

<sup>43</sup> Instrukcja o trybie pozbawienia Volksdeutschów obywatelstwa polskiego, załącznik do Okólnika MBP nr 17 z dnia 26 kwietnia 1947, AIPN BU 01439/85, k. 5–10.

<sup>44</sup> Tamże, k. 6.

<sup>45</sup> J. Sawicki, T. Cyprian, *Prawo polskie w walce z hitleryzmem i kolaboracjonizmem*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 11/12, s. 16.

sławą obok Potulic koło Bydgoszczy, Sikawy w Łodzi i Leszna – Gronowo w Poznańskim).

Były obóz KL Auschwitz podlegał Powiatowemu Urzędowi Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Białej (Małopolska), a warunki w nim były na początku tragiczne (podobne relacje mamy z obozów w innych częściach Polski). *Obóz w Oświęcimiu nadaje się na osadzenie w nim volksdeutschów, gdyż posiada urządzenia potrzebne w obozie. [...]. Wszystkie przytoczone urządzenia nie są uruchomione. Obóz jest utworzony przez PUBP w Białej. Do chwili obecnej nie ma ustalonej administracji i ochrony, jak również nie ma komendanta. Więźniowie nie otrzymują żadnego wyżywienia, z głodu puchnie większa ilość. Utrzymują się przy pomocy przysyłanych pokarmów z domu*<sup>46</sup>.

W kwietniu 1945 r. w skali całej Polski volksdeutsche stanowili ok. 70% wszystkich osadzonych w więzieniach i obozach – ich liczbę szacuje się na ok. 35 tys.<sup>47</sup>, natomiast w grudniu 1945 r. w obozach w całej Polsce przebywało ok. 18 tys. volksdeutschów, z czego ponad jedna czwarta przetrzymywana była w Jaworznie<sup>48</sup>. Z danych zawartych w pierwszym raporcie z obozu, z marca 1945 r., wynika, że prawie 90% osadzonych stanowili volksdeutsche<sup>49</sup>. Po pozytywnej weryfikacji niewielka liczba volksdeutschów została zwolniona z obozów, co wywołało protesty i sprzeciwy lokalnej ludności, obawiającej się powrotu zrehabilitowanych osób do swych majątków, które już w większości zostały zajęte przez mieszkańców. Wraz ze zmieniającym się prawem liczba volksdeutschów w obozach regularnie zmniejszała się. W Jaworznie w 1948 r. przebywało ich jeszcze 373, a w 1949 r. obóz zaczęto likwidować<sup>50</sup>. Warunki w obozach były bardzo ciężkie, zagadnienie to jednak nie jest tematem niniejszego artykułu. Warto jedynie podkreślić, iż najwięcej ofiar śmiertelnych odnotowano w 1945 r. W tej liczbie większość musieli stanowić volksdeutsche, choć nie dysponujemy dokładnymi danymi. Szacuje się, że w samym Jaworznie zginęło ok. 7 tys. osób,

<sup>46</sup> *Niemcy w Polsce...*, t. II, dok. 2, s. 76; Szerzej na temat obozów: B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce 1944–1950: przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2002; H. Hirsch, *Zemsta ofiar. Niemcy w obozach w Polsce 1944–1950*, Warszawa 1999; *Obóz dwóch totalitaryzmów. Jaworzno 1943–1956. Materiały z konferencji naukowej „Historia martyrologii i obozów odosobnienia w Jaworznie w latach 1939–1956”*, K. Miroszewski, Z. Woźniczka [red.], t. I, 2000, t. II, 2007, Jaworzno, J. Kochanowski, *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1955*, Warszawa 2001; r. M. Douglas, *Wypędzeni. Powojenne losy Niemców*, Warszawa 2013.

<sup>47</sup> A. Dziurok, *Volksdeutsche w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie*, w: *Obóz dwóch totalitaryzmów Jaworzno 1943–56. Materiały z konferencji naukowej „Historia martyrologii i obozów odosobnienia w Jaworznie w latach 1939–1956”*, K. Miroszewski, Z. Woźniczka (red.), Jaworzno 2007, s. 53.

<sup>48</sup> Tamże, s. 55.

<sup>49</sup> Tamże, s. 53.

<sup>50</sup> Tamże, s. 57.

w tym 5,1 tysiąca w roku 1945<sup>51</sup>. Ofiary śmiertelne były spowodowane ogólnymi warunkami w obozie, ale również brutalnymi śledztwami i przesłuchaniami prowadzonymi przez funkcjonariuszy WUPB w Krakowie<sup>52</sup>.

W roku 1947 widać wyraźne zmniejszenie się liczby więźniów volksdeutschów wynikające z systematycznego wysiedlania do Niemiec (stref okupacyjnych) osób pozbawionych obywatelstwa. Ocenia się, że przed wejściem dekretu o pozbawieniu obywatelstwa polskiego wyjechało z Polski ok. 600 tys. volksdeutschów<sup>53</sup>.

Rehabilitacja oznaczała powrót do pełni praw obywatelskich i zwrot majątku. Ponieważ większość majątków została zarekwirowana i najczęściej rozparcelowana, dlatego też władze chcąc dostosować stan prawny do rzeczywistości, 30 października 1945 r. wydały dekret, który w zasadzie sankcjonował fakt niezwracania majątków, jeśli zostały one zarekwirowane przed 1 sierpnia 1945 r. i przeznaczone na cele osadnicze lub jeśli zostały przejęte na własność Skarbu Państwa<sup>54</sup>. Szacuje się, że aż 13 237 zrehabilitowanym volksdeutschom nie zwrócono majątków<sup>55</sup>, a do początku 1949 r. na terenach Polski w granicach do 1939 r. przejęto 98 750 gospodarstw po VD<sup>56</sup>. Sytuacja osób zrehabilitowanych była więc trudna i wiele z nich zadeklarowało po 1947 r. chęć opuszczenia Polski. Postanowienia sądów rehabilitacyjnych były też często lekceważone przez lokalne władze i organy bezpieczeństwa<sup>57</sup>.

Po roku 1947 problem volksdeutschów tracił na znaczeniu. Część Polaków, która podpisała volkslistę, wołała zgłosić niemiecką odrębność narodową, żeby uniknąć kary za odstępstwo od narodowości (ok. 4,5 tys.), część osób pozbawiona obywatelstwa odwołała się od wyroku (1195 osób)<sup>58</sup>.

Powstanie Republiki Federalnej Niemiec (wrzesień 1949 r.) i zaraz potem Niemieckiej Republiki Demokratycznej (październik 1949 r.) spowodowało kolejną zmianę stanowiska wobec volksdeutschów. Kwestia niemiecka nie mogła być już w tak jednoznaczny sposób wykorzystywana przez władze komunistyczne. Ostatecznie prawne kwestie związane ze skutkami *Volkslisty* zostały zamknięte

<sup>51</sup> Jaworzno. *Zarys dziejów w latach 1939–1990*, J. Zawistowski (red.), Kraków 1996, s.101.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> P. Madajczyk, *Niemcy polscy 1944–1989* [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce. Państwo i społeczeństwo polskie a mniejszości narodowe w okresach przełomów politycznych*, P. Madajczyka (red.), Warszawa 1998, s. 33.

<sup>54</sup> Dz. U. 1945, nr 55, poz. 307.

<sup>55</sup> L. Olejnik, *Zdrajcy narodu...*, s. 206.

<sup>56</sup> J. Kochanowski, *Losy Niemców w Polsce Centralnej w latach 1945–1950. Na przykładzie województwa łódzkiego, warszawskiego i krakowskiego (powiat Biała)* [w:] *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, W. Barodziej, H. Lemberg (red.), t. 2, s. 48 i in.

<sup>57</sup> L. Chajm, *Sądy a prasa*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy”, listopad 1945, nr 1, s. 12.

<sup>58</sup> L. Olejnik, *Zdrajcy narodu...*, s. 205–206.



ustawą amnestyjną 20 lipca 1950 r. (weszła w życie 22 lipca)<sup>59</sup>. We wstępie do ustawy napisano: *warunki dojrzały dla zniesienia w stosunku do tych obywateli istniejących dotąd sankcji oraz ograniczeń w korzystaniu przez nich z pełni praw obywatelskich*<sup>60</sup>. Zaniechano wszczynania postępowania karnego przeciwko osobom, które podpisały DVL, ale nie popełniły innych przestępstw oraz umorzono postępowania we wszystkich sprawach wszczętych na podstawie dekretu z 28 czerwca 1946 r.<sup>61</sup>. Wielu volksdeutschów uzależniało ponowne przyjęcie obywatelstwa polskiego od zwrotu majątku, część w ogóle nie chciała przyjąć obywatelstwa, gdyż zamykało im to drogę do wyjazdu do Niemiec. Po uchwaleniu ustawy amnestyjnej władze podjęły kolejne kroki, aby udaremnić wyjazd z Polski osób wcześniej zrehabilitowanych (najczęściej chodziło o Ślązaków, Mazurów lub inne grupy ludności autochtonicznej). 20 października MBP wydało kolejny Okólnik, w którym na wstępie napisano, że celem władz powinno być *stworzenie im [autochtonom – J. L.] takich warunków materialnych i moralnych, aby żaden autochton nie mógł się czuć w Polsce upośledzonym, lecz uświadamiał sobie, że jest, jak wszyscy inni pełnowartościowym obywatelem*<sup>62</sup>. Cel polityki wobec ludności autochtonicznej był jasny – ograniczyć wyjazdy z Polski, ewentualnie nakłaniać tych, którzy już wyjechali do powrotu, w ostateczności godzić się na wyjazdy w ramach „łączenia rodzin”<sup>63</sup>.

22 lutego 1955 r. rząd RFN wydał ustawę o uregulowaniu spraw przynależności państwowej, na podstawie której osoby, które nabyły obywatelstwo niemieckie z tytułu wpisania na volkslistę, nie utraciły go<sup>64</sup>. Przepisy takie spowodowały wzrost liczby osób starających się o wyjazd z Polski. Jak szacuje Piotr Madajczyk w latach 1950–1967 tylko do samego RFN przesiedliło się ponad 50 tys. osób z przedwojennych ziem polskich, *jak można przyjąć w dużym stopniu byłych folksdojczów i członków ich rodzin*<sup>65</sup>.

Problemy wynikające z braku jasnego stanowiska władz centralnych w odniesieniu do volksdeutschów, chaotycznych i często sprzecznych decyzji, rozdźwięku między rozkazami z centrali a działaniem lokalnych struktur władzy nakładały się dodatkowo na fatalną jakość kadr w pierwszych latach funkcjonowania rządów

---

<sup>59</sup> Dz. U. 1950, nr 29, poz. 270.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> Okólnik MBP nr 01/50, z 24 sierpnia 1950 r., AIPN BU 01225/112, k. 2.

<sup>62</sup> Okólnik MBP nr 04/50, z 20 października 1950 r., AIPN BU 01225/112, k. 8.

<sup>63</sup> W ww. Okólniku wyraźne było zastrzeżenie: *we wszystkich tych sprawach należy rozróżnić pomiędzy powrotami z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i z Niemiec Zachodnich*, tamże, k. 10.

<sup>64</sup> *Gesetz zur Regelung von Fragen der Staatsangehörigkeit vom 22. Februar 1955*, Bundesgesetzblatt, 1955 I, s. 65.

<sup>65</sup> P. Madajczyk, *Niemcy polscy...*, s. 36.



komunistycznych. Kwestiami niemieckimi zajmował się wydział I do walki z niemieckim szpiegostwem i pozostałościami hitlerowskiego podziemia w ramach struktury Departamentu I (Kontrwywiad) MBP. Początkowo Wydział I składał się z Sekcji I (do walki z pozostałościami po organizacjach hitlerowskich) i Sekcji II (volksdeutsche)<sup>66</sup>.

Z przeanalizowanych akt osobowych pracowników sekcji I wyłania się obraz funkcjonariusza o bardzo niskim poziomie wykształcenia, sporadycznej i pobieżnej znajomości języka niemieckiego i przede wszystkim bardzo dwuznacznej postawie moralnej.

Znajomość języka niemieckiego, wpisana w kwestionariuszach osobowych przez funkcjonariuszy w trakcie rekrutacji do służby, była często efektem pobytu na przymusowych robotach w Niemczech<sup>67</sup>. W aktach personalnych funkcjonariuszy sekcji I w części „Przebieg służby”, można znaleźć opinie i charakterystyki pisane przez przełożonych, z których wynika, iż wielu funkcjonariuszy *nadużywało swojej władzy, celem osiągnięcia korzyści osobistej*<sup>68</sup>. Opisane przypadki dotyczyły m.in. *nietaktownego zachowania się wobec kobiet (szczypanie, klepanie) w trakcie rewizji domowej*<sup>69</sup>. Tenże funkcjonariusz również *odnosił się ordynarnie do pracowników sekcji*<sup>70</sup> [...]; był *arogancki i leniwy*<sup>71</sup>. Pojawiały się również zarzuty wielokrotnego brania łapówek, szantażowania mieszkańców kamienic, przeprowadzania nielegalnych rewizji mieszkań.

## Problemy badawcze

Z całą pewnością można stwierdzić, iż w latach 1944–1950 głównym zadaniem WUBP i podlegających mu PUBP w kwestii volksdeutschów była

---

<sup>66</sup> P. Pleskot, *Czerwony kontrwywiad. Struktura Departamentu I MBP 1944–1954 (pion centralny)* [w:] *W sieci. Powojenne polskie siatki wywiadowcze (AK-NIE-WIN, PSZ) w latach 1944–1955*, M. Bechta (red.), Warszawa 2016, s. 426–450.

<sup>67</sup> M.in. Szostak Henryk, 19.02.1946 przyjęty na stanowisko młodszego referenta w sekcji I. Akta osobowe MBP, Szostak Henryk (s. Józefa), AIPN Kr 057/1582.

<sup>68</sup> Fragment dotyczy Tadeusza Nichtbergera, od 15 stycznia 1946 r. był referentem w sekcji 1 wydziału I. 29 lutego 1948 r. zwolniony dyscyplinarnie za nadużycie władzy celem osiągnięcia korzyści osobistej. W charakterystykach pojawia się zarzut lenistwa. Zwolniony za przywłaszczanie pieniędzy w czasie nielegalnych rewizji (k. 52–53); Akta osobowe MBP, Nichtberger Tadeusz (s. Józefa), AIPN Kr 048/336.

<sup>69</sup> Fragment dotyczy Longina Ziółkowskiego, pracownika sekcji 1 wydziału I. W teczce osobowej znajduje się wiele negatywnych charakterystyk. Był karany aresztem za arogancję i złe zachowanie (np. wobec kobiet w czasie rewizji). Zwolniony na własną prośbę 29.08.1947; Akta osobowe MBP, Longin Ziółkowski, AIPN Kr 048/644, k. 62.

<sup>70</sup> Tamże, k. 62.

<sup>71</sup> Tamże, k. 64.

realizacja poleceń centrali. Przy brakach kadrowych (oraz kiepskiej jej jakości) i infrastrukturalnych (m.in. brak miejsc przygotowanych do przetrzymywania volksdeutschów) zadanie to było stosunkowo trudne do wykonania. W pierwszym okresie po wojnie najistotniejszym celem była identyfikacja volksdeutschów, ich odosobnienie w obozach oraz szczegółowe raportowanie do centrali bieżącej sytuacji. Mimo bardzo szczegółowych instrukcji dotyczących prowadzenia spraw i dokumentacji volksdeutschów<sup>72</sup>, w raportach WUBP i poszczególnych PUBP można znaleźć sporo niejednoznacznych informacji, na podstawie których trudno jest odtworzyć dokładną i wiarygodną statystykę<sup>73</sup>. We wzorach sprawozdań dekadowych dla PUBP, sporządzonych przez szefów WUBP w części B zatytułowanej „Ogólna sytuacja polityczna”, rozdział II w całości miał być poświęcony „Ludności niemieckiej i współpracy z Niemcami”, przy czym funkcjonariusze mieli zwracać szczególną uwagę na *nastroje nurtujące ludność niemiecką, przebieg akcji wysiedleń Niemców, objawy działalności organizacji niemieckich (w tym punkcie należy uwypuklić fakty współpracy z polskim podziemiem), fakty sabotażu ze strony Niemców*<sup>74</sup>. Niestety w sprawozdaniach PUBP nie znajdujemy tak wyodrębnionych zagadnień.

Najczęściej informacje dotyczące volksdeutschów pojawiają się w statystykach aresztowań w raportach dekadowych WUBP, opracowywanych na podstawie raportów powiatowych i sprawozdań z inspekcji PUBP. Na ich podstawie można również oszacować wagę „kwestii volksdeutschów” dla organów bezpieczeństwa. Na lata 1945–1947 przypada największa aktywność w ściganiu, przykładowo w marcu roku 1945 PUBP raportowały znaczny procent aresztowanych volksdeutschów w stosunku do ich całkowitej liczby (całkowita liczba była raportowana na podstawie niemieckich list VD z okresu okupacji, ale wiele PUBP nie posiadało takich list). Zasadniczym problemem jest fakt, że w sprawozdaniach zarówno z PUBP jak i z WUBP zapis dotyczący aresztowanych volksdeutschów jest niejednorodny. Dla roku 1946 w raportach dekadowych z kilku miesięcy pojawiają się następujące kategorie aresztantów w odniesieniu do kwestii niemieckiej: „Niemcy”, „współpraca z Niemcami”, „volksdeutsche” („voksy” – ta potoczna nazwa jest również używana w raportach), z tym, że w poszczególnych raportach nie wszystkie kategorie występują równocześnie, a w niektórych w ogóle brak jakiegokolwiek z nich. Wydaje się, że funkcjonariusze dość dobrowolnie używali nazewnictwa i stosowali je prawdopodobnie wymiennie. Taka różnorodność w nomenklaturze może sugerować dużą dobrowolność w interpretacji władz

<sup>72</sup> *Objaśnienie do organizacji pracy referatu „Volksdeutsche i inne uprzywilejowane przez okupanta grupy narodowościowe”*, Materiały historyczne WUBP Kielce, AIPN Ki 018/10.

<sup>73</sup> Sprawozdania szefa WUBP w Krakowie.

<sup>74</sup> *Zarządzenie szefa WUBP w Krakowie z dnia 6.11.1946*, AIPN BU 1572/119, k. 2.

lokalnych, wynikającą również z chaotycznych i często zmieniających się przepisów prawnych dotyczących VD.

Warto również podkreślić specyfikę kwestii volksdeutschów w różnych regionach Polski. Fakt ten w pewnym aspekcie wyklucza wykorzystanie wyników badań z innych regionów Polski, szczególnie z terytoriów wcielonych do Rzeszy, do analizy sytuacji w Generalnym Gubernatorstwie na zasadzie *per analogiam*.

### Podsumowanie

Zagadnienia związane z „kwestią niemiecką”, a więc przede wszystkim problemem volksdeutschów wymagają dalszych badań. Źródła, które przeanalizowano nie tworzą pełnego obrazu całości problemu, nadal pozostaje wiele pytań bez odpowiedzi. Akta osobowe dotyczące konkretnych funkcjonariuszy zatrudnionych w sekcji I oraz inne źródła dotyczące kwestii niemieckiej są rozproszone, w związku z czym trudno przeprowadzić systematyczną kwerendę.

Z pewnością można stwierdzić, iż problem volksdeutschów w latach 1944–50 staje się wyraźnie coraz mniej istotny dla władz wobec narastającej walki z podziemiem niepodległościowym. W pierwszym etapie ustawodawstwo dotyczące kwestii VD nie miało na celu ich karania, lecz ich eliminowanie ze społeczeństwa poprzez odizolowanie w obozach. Jak uzasadniały władze, w pierwszym okresie niepodległości, trudno było się zorientować w stopniu winy, a więc i trudno wymierzyć odpowiednią karę<sup>75</sup>. W kolejnych etapach skupiano się na indywidualnym orzekaniu winy i ewentualnych rehabilitacjach w tym również zwrotach majątków.

Po utworzeniu dwóch krajów niemieckich oraz ogłoszeniu ustawy amnestyjnej kwestia niemiecka skupiała się wokół akcji łączenia rodzin oraz zwalczania wywiadu zachodniemieckiego, który uznawano za agendę wywiadu amerykańskiego.

---

<sup>75</sup> *Okólnik MBP nr 3, 14 stycznia 1947 r., AIPN BU 01225/54, k. 15.*